GAZETA KRAKOWSKA

Nro 18.

Z KRAKOWA DNIA 3. MARCA 1813 Roku WE SRODE

Z Drezna d. 18 Lutego.
(Z Gazety Lipskiey.)

... amy korpus zaiąwszy d. 13 b. m. pod Kaliszem ścisnione stanowisko, attakowany był około południa na lewym skrzydle od 6 do 8000 Rossyyskiey jazdy, za którą postępowały dwie dywizye piechoty. Attak ten tak był nagły, iż pułki i brygady nie mogły się połączyć i zebrać dla przyięcia nieprzyiaciela przed Kaliszem. Każdy z oddzielonych korpusow przymuszony był robić czworogran i cofać się do głownego korpusu. Lubo każdy z tych czworogranow otoczony był nieprzyiacielską jazdą i dawano mocno do nich kartaczami ognia, żaden iednak nie dozwolił się rozbić. Z bohaterską postawą przybył naypierwey do Kalisza batalion grenadyerow Liebenau. Za nim brygady Saskiego Jenerała Sahr i Francuzkiego Pułkownika Maury z dywizyi Jenerała Durutte, biiąc się przez całą drogę żywo z nieprzyiacielem. Zgromadzone na przedmieściu Kaliskim woyska broniły tego miasta aż do wieczora. Czworogran pułku Xcia Klemensa, pod dowodztwem Jenerała majora Steindel, dopiero po pięcio godzinney walce z przewyższaiącym nieprzyiacielem, który go ze wszystkich stron obskoczył, i przy potężnym ogniu z batteryy, mógł się zresztą korpusu złączyć, przeprawiwszy się przez Prosnę, gdzie dwa 4rech funtowe obalone działa zostawił. Jenerał Nostitz nie był tak szczęśliwy; znaydował się bowiem bardzo daleko z 450 ludzi od pułku Xcia Antoniego i 4 działami od środka korpusu, i zdaie się, iż długo i mocno bronił się nieprzyiacielowi, bo aż do poźney nocy słychać było strzelanie, ale nakoniec dostał się w moc iego. Procz niego zabłąkali się ieszcze Kapitan Langenau od głownego sztabu, Pułkownik Hann od pułku Polenza i Porucznik Seelhorst od pułku Xcia Klemensa.

Troszczono się czas nieiaki bardzo o Jenerała Gablenza, który iako dowodca przedniey straży, oddalony był od korpusu; ale d. 15 odebrano wiadomość, iż cofnał się szczęśliwie do Schildberga.

Kapitan Götz od pułku Xcia Antoniego poległ, a Major Liebenau, który z naywiększym zaszczytem dowodził batalionem, iest ciężko raniony. Jenerał Steindel i Pułkownik Meilentin szczególniey się popisali. Feldfebel Vollborn, od pułku Xcia Klemensa, wyskoczył z 8 strzelcami z swego czworogranu i wyrwał nieprzyia-

cielowi działo Saskie, które iuż był opanował. Mianowany iest zato officerem w tymże pułku.

Siodmy korpus cofnął się d. 13 w więczor do Kobylina, gdzie do 1590 się znaydował. Nazaiutrz miał ruszyć do Rawicza, a ztamtąd przez Guhren do Głogowa.

Z Paryża d. 13 *Lutego.*

Xże Arcykanclerz państwa udał się z rozkazu N. Cesarza i Króla do senatu, dla prezydowania iego posiedzeniu. Xże ten był z zwykłemi obrzędami przyięty i rozkazał iednemu z sekretarzow przeczytać podpisany d. 25 Stycznia r. b. w Fontainebleau przez N. Cesarza i J. Swiątobliwość Piusa VII. konkordat.

Konkordat.

Nayiaśnieyszy Cesarz i Król, i Jego Swiątobliwość Pius VII, chcąc położyć koniec zaszłem pomiędzy niemi sprzeczkom i załatwić niektóre trudności względem spraw kościelnych, ugodzili się na artykuły następuiące, ktore służyć maią za podstawę do ostatecznego urządzenia:

Arty. 1. J. Swiątobliwość odbywać będzie w Francyi i w królestwie Włoskim Papieżką powagę w takim samem sposobie i kształcie iak iego poprzednicy.

— 2. Posłowie i pełnomocni ministrowie mocarstw przy Oycu Swiętym, iako też posłowie, ministrowie i sprawuiący interessa, których Papież przy obcych dworach mieć może, używać będą wolności i praw ciała dyplomatycznego.

— 3. Dobra, które Oyciec Swięty posiadał i nie są ieszcze sprzedane, maią bydź od wszelkich podatkow wolne i będą przez iego ajentow lub pełnomocnikow zarządzane. Te zaś, któreby sprzedane były, maią bydź innemi aż do 2 milliionow dochodu zastąpione.

— 4. W przeciągu sześciu miesięcy po oznaymieniu w zwyczaynym sposobie mianowania przez Cesarza na Arcybiskupstwa i biskupstwa w państwie i w królestwie Włoskiem, wyda Papież stosownie do konkordatow i teraźnieyszey umowy inwestyturę kanoniczną. Poprzednicze o tem uwiadomienie nastąpi przez Arcybiskupa. Gdyby zaś te 6 miesięcy upłynęły, a Papież nie dał zezwolenia na zaprowadzenie mianowanego, tedy Arcybiskup, a w iego niedostatku, gdyby się Arcybiskupa tyczyło, naystarszy biskup w prowincyi przystąpi do wprowadzenia nowo mianowanego, tak ażeby stolica biskupia nigdy dłużey iak rok nie wakowała.

— 5. Papież mianować będzie tak we Francyi, iako też w królestwie Włoskiem na dziesięć oznaczyć się wspólnie na przy złość maiących biskupstw.

— 6. Sześć biskupstw w byłym kraiu kościelnym będą przywrocone. Papież mianuie na nie; które zaś z dobr do tych biskupstw należących, nie są ieszcze sprzedane, będą im oddane, a względem sprzedanych przedsięwzięte zostaną środki. Po śmierci Biskupow Anagni i Rieti będą ich dyecezye podług umowy między J. C. K. Mcią i Oycem Swiętym, do powyższych sześciu biskupstw przyłączone.

— 7. Co się tycze biskupow kraiu Rzymskiego, którzy dla okoliczności oddalili się z swoich dyecezyy, będzie Oyciec Swięty mógł na ich rzecz użyć swoiego prawa rozdawać biskupstwą *in partibus.* Dana im będzie wyrownywaiąca ich dawnieyszem dochodom pensya i będą mogli bydź ak w państwie Francuzkiem, iako też w królestwie Włoskiem na wakuiące biskupstwa posuwanemi.

— 8. Nayiaśnieyszy Cesarz i Jego Swiątobliwość porozumią się powolnieyszego czasu względem zmnieyszenia biskupstw w Toskanii i kraiu Genuenskim, iako też względem utworzenia biskupstw w Hollandyi i anzeatyckich departamentach.

— 9. Propaganda, kancelarya odpustow, archiwa znaydować się będą w tem mieyscu, gdzie Oyciec Swięty mieszkać będzie.

— 10. Nayiaśnieyszy Cesarz przywraca do swey łaski kardynałow, biskupow, Xzy i swieckich ludzi, którzy z powodu zaszłych zdarzeń onę postradali.

— 11. Oyciec Swięty przychyla się do powyższych urządzeń przez wzgląd na teraźnieyszy stan kościoła i przez ufność, którą w N. Cesarza pokłada, iż licznem potrzebom kościoła w naszych czasach nie odmowi potężney swey opieki.

(Pod.) *Napoleon. Pius PP. VII.*

W Fontainebleau d. 25 Stycznia 1813.

D. 8 prezydował J. C. K. Mość na radzie stanu.

Jenerał Hrabia St. Sulpice mianowany iest rządcą pałacu Cesarskiego w Fontainebleau, a Hrabia Filip Segur rządcą paziow Cesarskich.

Policya tuteysza rozporządziła, aby pokazuiący się w maskach lub przebrani w czasie karnawału na ulicach, rynkach lub przechadzkach, nie mieli przy sobie szpady, ani żadney broni. Nikt nie może się w taki stroy przebierać, któryby nadwerężał porządek spokoyności lub raził przystoyność i obyczaie.

Członki ciała prawodawczego zgromadziły się w sobotę i ofiarowały Cesarzowi 300 koni.

Ministerium woyny ogłosiło list następuiący Xcia Albufery (Marszałka Suchet) do Ministra woyny. Z Walencyi d. 14 Stycznia 1813.

Mci Xże! D. 16 p. m. Durand złączywszy się z Villacampą i Gayan, zebrał do 3000 ludzi, z któremi udał się przeciw zamkowi Daroca i popierał działami oblężenie, gdy tymczasem obserwacyyny korpus z 2000 ludzi pod dowodztwem Pułkownika Torres zaymował Encina-Corva i wąwoz od Puerto-Carinena. Jenerał Severoli udał się z Almunia do Carinena, dla oswobodzenia zamku Daroca. D. 17 ukrywaiąc swoy marsz, dla lepszego połączenia swey dywizyi, uderzył dwiema kolumnami na stanowisko Encina-Corva; pułki 81wszy i 1wszy Włoski liniowy natarły żywo bagnetem na nieprzyiaciela, a 9ty huzarow, iak tylko mu mieysce dozwoliło: pierwsze uderzenie dostatecznem było do porażenia go; zostawił na placu boiu bardzo wiele zabitych i ranionych i 200 jeńcow, pomiędzy któremi 7 lub 8 officerow. Jenerał korzystał z tey okoliczności, dla obeyścia Puerto i osadzenia Venta St. Martin. Gayan widząc się bydź zaskoczonym własnie gdy swoie woyska zgromadzał, uderzył o godzinie 10tey z pułkiem Carinena i bataliionym Taquensa na liniią przednich naszych straży. Porucznik Brugneli wytrzymał attak z naywiększą stałością; Szef bataliionu Stanzani i Pułkownik Terrico przybyli mu zaraz na pomoc i odparli nieprzyiaciela z znaczną stratą. Tey ieszcze nocy Jenerał Saveroli osadził Maynar, a nazaiutrz o 10tey przybył do Daroca. Osada pod wodzą Porucznika Perrot od 81go pułku żywo opierała się usiłowaniom nieprzyiaciela, który miał batteryą z 5ciu dział rożney wielkości i 2000 kul do zamku wystrzelił. Okoliczność ta dała czas woysku do zdążenia na iego oswobodzenie. Porucznik Perrot wsławił się iuż dawniey

był w obronie tegoż zamku i zasługuie na pochwałę. Poczyniwszy Jenerał Severoli potrzebne rozporządzenia i postawiwszy zamek w dobrym stanie obrony, ruszył stamtąd d. 20 i zastał połączone siły nieprzyiacielskie w stanowisku do zaprzeczenia mu powrotu przez Puerto - Carinena. Chcąc zapewnić przechod artyleryi, rozkazał dwiema bataliionom bawić nieprzyiaciela, które żywo uderzyły na wzgorki, gdy tymczasem cały konwoy szedł w porządku przez Planiza. Mimo ustawicznego ognia w wąwozach wszystko woysko przybyło do Carinena, a nieprzyiaciel widząc że mu się iego zamysł nie udał, cofnął się, spiesząc do zaięcia znowu Almunii.

D. 22 udał się Jenerał Severoli do Mucia, d. 23 i 24 do Epila, a d. 25 poszedł na nowo przeciw nieprzyiacielowi, Durand cofnął się do Kastylii; Gayan zaymował prawą stronę od Almunia, Villacampa lewą na przeciwko miasta opieraiąc się o lasek. Jazda odpartą zaraz została nieczekaiąc nawet wystrzału. Piechota nasza podzielona na dwie kolumny, maiąc w środku artyleryą, poszła przeciw nieprzyiacielskiey. Odpor był żywy, a opatrzony strzelnicami wysepek wstrzymywał długo nasze usiłowania; ale Dowodca Sercognani opanował go bagnetem z swoim bataliionem. Ta pomyślność w całey linii nieprzyiacielskiey sprawiła nieład, i wkrotce ucieczka stała się powszechną. Scigaliśmy nieprzyiaciela aż do nocy, zabraliśmy mu 100 jeńcow i zabiliśmy 400 ludzi. Villacampa i Gayan oddalili się po tey potyczce.

Dwie te rozprawy, które czynią zaszczyt talentom Jenerała Severoli i odwadze woysk iego, nie kosztowały nas iak 12 zabitych i 40 ranionych; pomiędzy ostatniemi wymienia Severoli Kapitana Moviel, od 81go pułku i Porucznika Frangioli od woltyżerow.

Pułkownik Colbert wysłany dnia 23 Grudnia na lewy brzeg Ebru, dla pobicia Miny i utrzymania związkow, uderzył niedaleko Barbastro na wzgorkach pod Nuestra Senora de Pueyo z iednym bataliionem od 10go pułku, iednym włoskiem, dwiema kompaniiami Neapolitańczykow oddziałem huzarow od 9go pułku na 2000 nieprzyiacioł. Trzy stanowiska zostały iedno za drugiem opanowane, a jazda nieprzyiacielska, która za pomocą mgły zrobiła poruszenie, została dognana, zrąbaną, utraciła 7 ludzi i 8 koni, oprocz znaczney liczby ranionych. Nieprzyiaciel uszykował się na nowo na gorze na przeciwko Pozan de Vero i skalistem brzegu; Pułkownik Colbert podzieliwszy swoie woyska na 3 kolumny poszedł spieszno przeciw niemu. Żołnierze pod ogniem nieprzyiacielskim przebyli row, maiąc pod pas wodę, i tak dzielnie uderzyli na nieprzyiaciela, że porażony i do ucieczki w niedostępne gory zniewolony został, zostawiwszy na placu 40 zabitych i 100 ranionych ludzi. Nasza strata w obu tych potyczkach wynosiła 15 zabitych i 53 ranionych ludzi. Woysko przepędziło noc na wziętem stanowisku, a nazaiutrz przekonano się zupełnie o rozproszeniu woysk Miny. Pułkownik Colbert kierował wszystkiem bardzo rozsądnie; Szefowie bataliionow Dubalen, Jeannot, Felici, Staiti dobrze się popisali,

Szef bataliionu 116go pułku wysłany był w nocy d. 26 Grudnia od Jenerała Harispa do Ibi, gdzie podszedł oddział nieprzyiacielski, zabił z niego 49 ludzi i z tego kilku zabrał w niewolą, pomiędzy ktoremi kapitan i porucznik ranni.

(Pod.) *Marszałek Xże Albufery.*

Z Akwisgranu d. 9 Lutego.

Wczoray wyiechało ztąd 134 konnych strzelcow w naszym departamencie wystawionych do Bonn, przeciągnąwszy na wielkim rynku z muzyką i okrzykami: "Niech żyie Cesarz!,, około Prefekta i dowodzącego tu Jenerała. Piękna ta młodzież iest pełna ognia i dobre ma konie.

Dziś rano odszedł ztąd oddział z 200 popisowych, wesołych i ochoczych z klass 1809, 1810, 1811 i 1812 roku.

Od brzegow Menu d. 13 Lutego.

Woyska Francuzkie w Frankforcie mieszczone są w koszarach, a W. Xcia rozstawiono tymczasowo w innych w mieście gmachach, przez co uzyskano wiele mieysca dla licznie pochodzących woysk.

Men zrucił przeszłey nocy lód pod Frankfortem bez żadney szkody. Toż samo nastąpiło dnia wczorayszego na Renie.

Z Lozanny d. 8 Lutego.

Pułkownik Affry dowodzi teraz pułkami Szwaycarskiemi w czasie nieprzytomności Pułkownikow Raguetli i Castella, którzy są ranieni. Jako dowodca w Połocku w stanowiącey chwili dla 2go korpusu pomnożył on chwałę imienia Szwaycarskiego i swego. Pułk iego (4ty) dostał 6 ozdob legii honorowey. Oprocz świetnych czynow tego pułku w okropney nocy d. 19 Października w Połocku i okazaney odwagi przez 4 pułki Szwaycarskie przy moście pod Boryssowem d. 28 Listopada, przywieśdź tu ieszcze należy waleczne sprawienie się bataliionu grenadyerow 1go pułku, który d. 1 Października znayduiąc się z przodu woyska, w nocy napadniony był pod gęstym lasem od nieprzyiaciela, walczył przez kilka godzin z dwiema pułkami Rossyyskiemi. Kapitan Gilli, dowodzący temi walecznemi ludźmi, poległ w tey rozprawie. D. 18go Października 1wszy i 2gi pułk Szwaycarski, odparłszy żywo attak daleko liczniey-szey jazdy, zostały od ogromney massy piechoty Rossyyskiey opasane. Walcząc wyrznęły się i w naywiększym porządku cofnęły. Trzeci i 4ty pułk dopomagaiąc swem braciom dostania się do miasta, odparły kilkokrotnie szturm nieprzyiaciela i zasłały wał 1600 iego trupow.

Z Norembergi d. 12 Lutego.

D. 1 b. m. umarł tu iadący do woyska Cesarsko-Francuzki Podpułkownik 22go lekkiego pułku Veysiere, a d. 9 powracaiący od woyska Wirtemberski Porucznik Erbe. Obiema czyniły woyska Bawarskie przy pogrzebie honory woyskowe.

Z Frankfortu d. 9 Lutego.

Przybyli tu Jenerałowie Francuzcy Tarial, Margaron, Wandetin i Lacroix. Tegoż dnia przebiegł tędy goniec Francuzki od woyska i goniec z Warszawy do Paryża.

— D. 10. —

Przybyli tu Jenerałowie Francuzcy Hrabia Compat, Ricard, Frederic, Louchaut, Gongocels; PP. Chambaudin i Castelane, audytorowie rady, powracaiąc z Pruss.

Liniiowe pułki 30ty, 33ci i 88my przybyły tu wczoray; dwa pierwsze poszły dziś rano do Erfurtu, a trzeci do Hanau.

— D. 11. —

D. 9 przybyły tu dwie kompaniie artylerzystow Francuzkich, idących do Magdeburga; d. 10 przeszedł za niemi bataliion 34go pułku, który należy do dywizyi pod rozkazami Jenerała Souham będącey, iako też rozmaite oddziały należące do zbieraiącego się pod Erfurtem

woyska.

Jenerałowie Francuzcy Baron d'Audenard, Foyer, Lepie, Pampiona, powracaiąc od woyska przybyli tu wczoray.

Wczoray przybył tu oddział 39go liniiowego woyska, który dołączony iest do stoiącego tu 22go pułku. Dziś przybył tu 61ty pułk liniiowy, idący do Erfurtu.

P. Signeul, jeneralny konsul Francuzki w Szwecyi, przybył tu wczoray z Paryża powracaiąc do Sztokolmu.

Z Düsseldorfu d. 8 Lutego.

Wczoray około godziny 5 wieczorem Ren zrucił lód pod naszem miastem; ale nie widzieliśmy ieszcze azeby lod z wyższego Renu spłynął.

Rozmaite wiadomości.

Niedawno przechodziło przez Lignicę 1000 Badeńskiego woyska, które miało stać w okolicach tego miasta; ale poźniey udało się do Głogowa.

Podług pism Francuzkich oddaleni z Peterzburga aktorowie Francuzcy wyiechali stamtąd d. 1 Stycznia.

W porcie Ziednoczonych Stanow północney Ameryki zbudowana nowa korweta w 45 dni Maddison o 24 działach spuszczoną została d. 26 Listopada z warsztatu. Zabrana Anglikom fregata Macedonian iest naprawiona i odebrał nad nią dowodztwo waleczny i zręczny Kapitan Jones.

Obyczaie przedpokoiu.

Czytałem wiele dzieł o edukacyi dla użytku osób każdego wieku, każdego stanu i powołania, lecz nie trafiło mi się w mem życiu nic spotkać w tem względzie, coby mogło dążyć ku użytkowi służących; obrońcy nieoświaty powiedzą iednak może, iż mimo tego służącym nie zbywa na dobrem wychowaniu. Lecz uważmy: iż ze wszystkich przypowiastek i przyrownań, iakie z powodu obyczaiow i nawyknień ludzi tego rodzaiu początek wzięły, nie masz ani iednego, któreby było z ich korzyścią; mowią za zwyczay: zuchwały, podły, łgarz, prozniak iak lokay, piiak iak stangret, grubiianin iak odźwierny &c. a oprocz tych, sto innych porownań są rownie trafnemi i rownie mało uymuiącemi. Zdaie się: że pisarze komiczni dawni i teraźnieysi dali sobie słowo, aby wprowadzic na scenę rodzay lokaia utworzonego przez umowę, który nie ma, a' podług podobieństwa do prawdy, nie miał nigdy wzoru w przedpokoiach. Wszyscy lokaie Moliera i Regnarda są to małe cuda rozumu, intrygi i wynalazku, lokaie w Destousza i La Chausée bezinteressowność, wierności i delikatność, wyzsze są powszechnie nad wszelkie doświadczanie: lecz to wszystko iest tylko prawdą teatralną: może przez nieustanną zmianę, młody panicz dostać nareście iakiego Frontina lub Labranche, dosyć trafnego aby zręcznie umiał wyprosić za drzwi wierzyciela, lub oddać sztucznie liścik miłosny: może się trafić przykład, iż sługa był wierny, przychylny i wdzięczny, iednakże są to zbyt rzadkie ziawiska, aby ie za naturalny twór tego rodzaiu poczytać można. Bądź iak chce, nie piszę ia tu ani elegii, ani satyry służących i mowię tylko o ich przywarach; niezastanawiam się bynaymniey nad niemi w względzie ich bezpośrednich stosunkow z panami, lecz uważam ich tylko w pełnieniu obowiązkow powołania swego.

Muszę nie co wspomnieć o zdarzeniu, które mi było powodem do napisania tego artykułu;

Jeden z mych ziomkow i naydawniey-

szych przyiacioł, ieſt dziś bardzo wiele mogącym człowiekiem; wszelkiego rodzaiu zalety wzywały go na zaszczytne mieysce, które teraz zaymuie, a z powodu którego ma szczęście niepoięte! — ani współ ubiegaiących się, ani zazdrosnych. Stał się bogatym i potężnym, a ia zoſtałem — i bez maiątku i bez znaczenia; do niego więc pierwszego należało przyyść do mnie, nie uczynił tego bo mu iego zatrudnienia przeszkodziły; blizko pięć lat nie widzieliśmy się wcale. Przed kilku dniami odbieram naſtępuiący liſt od niego: " Byłem u WPana, musiano mu to powiedzieć: iuż bardzo dawno niewidzieliśmy się; WPan wiesz o moich przyczynach, a ia wiem o iego. Byłem nieszczęśliwy, WPan więc miałeś niesłuszność; czekam WPana iutro rano z śniadaniem, abym go przywiodł do wyznania teyże niesłuszności — będziemy sami.,,

Nie lubię się dać prosić dwa razy, a zaięty ukontentowaniem, iakie mi te przyiacielskie odwiedziny sprawić miały, udałem się piechotą do pałacu N. w całey proſtocie mego zwykłego ubioru, nieprzewidziawszy iak zobaczemy, wyniknąć ztąd mogących nieprzyzwoitości. Bardzo odemnie daleko nakoniec przedmieścia N... wchodząc pod bramę obcierałem sobie właśnie czoło z potu, gdy sążniſty łotr, Laufer, igraiąc z panną garderobianką, i chcąc schwytać swoią damulę, zaledwie mnie nie wywrocił na ziemię. Zamiaſt mnie przeprosić, czegom się (mowiąc między nami) spodziewał, ow Jmciu Pan zmierzył mię oczami od ſtóp do głow, zrobił obrot na powietrzu swoią trzciną i poszedł sobie odemnie, śmieiąc się z całey mocy i nieczekaiąc bynaymniey na napomnienie, które iuż sobie przygotowałem. Zapuściłem się z kwaśną miną w głąb dziedzińca, szukaiąc oczami loży odzwiernego; maſtalerz myiący karetę zbryzgał mnie niemiłosiernie — rozgniewałem się znowu, a on zamiaſt usprawiedliwiać się z wyrzucaney mu przezemnie niezgrabności, krzyknął tuwalnym głosem: " Iść sobie do odzwiernego!,, Ten przez drzwi szklanne zapytał mnie naydumnieyszym tonem: iak śmiem wchodzić nie opowiedziawszy się nikomu? Musiałem sobie przymus uczynić, aby mu odpowiedzieć z zimną krwią: że nie masz napisu któryby wskazywał lożę odźwiernego. Bo tu nie masz ani loży, ani odźwiernego, lecz pokoy Murgrabiego — rozumie Jegomość? Murgrabia — dobrze — odpowiedziałem, chociaż ten tytuł nie przynależy tobie — lecz trzeba przecież wiedzieć, gdzie szukać tego Pana Murgrabiego? po czem go poznać? a przyznasz moy przyiacielu, że w twoiey aksamitney czarney, czapecce i kwieciſtym szlafroku, bardziey mi zakrawasz na. ..... No — no skończmy. Czego WP. chcesz? Chcę się widzieć z twoim Panem. Z Jaśnie Wielmożnym. ..... Tak ieſt, z Jaśnie Wielmożnym Hrabią .... moim przyiacielem, z którym będę iadł śniadanie, a któremu powiem parę słowek o zuchwalſtwie iego służących. — Daruy WPan Dobrodziey, rozumiałem. ..... Już wiem. Moy parasol przekonał cię że tu nie karetą przybyłem; lecz czyżby to było nieprzyſtoynością, obchodzić się uczciwie nawet z ludzmi piechotą chodzącemi? To powiedziawszy wszedłem na wschody — otoż ieſtem w pierwszym przedpokoiu, w pośrod pięciu lub sześciu lokaiow, z których ieden czyścił suknie, drugi sobie trefił włosy, inny chędożył dewizki, a dwoch grało nad kominem w rumel pikietę. Zaden nie ruszył się z mieysca. " A coż to nie zamkniesz WPan drzwi?,, fu-

knął ieden z graiących: "Nie! ale chcę abyś mi drugie otworzył.,, "Kogo tu WPan szukasz?".... Trzy asy! .... Pana Hrabiego. — Nie iest dziś widzialny. .... Piętnasty sekwens od damy. .... Jestem od niego wezwany. .... Sekwens nie dobry! Czy na pismie? To do ciebie nie należy. Chcę mowić z kamerdynerem.

Wszedłszy do drugiego przedpokoiu, rownie gracko przyięty zostałem przez kamerdynerow, którzy czytali sobie gazety. Obecność moia nieprzerwała bynaymniey ich lektury; wyrwałem gazetę z ręku czytelnika i kazałem mu, aby doniosł o mnie. Zdziwiony nieco moim tonem i niecierpliwością, powiedział mi: "JW. Pan nie przyymuie dziś nikogo przed drugą. Nikogo? Nie, Mości Panie, wyiąwszy iednego z swych przyiacioł, na którego oczekuię z śniadaniem. A gdybym to ia był? WPan Dobrodziey? .... odpowiedział maiąc oczy ciągle w moy parasol wlepione. Tak iest, ia to iestem. ... Idź, donieść Panu N. .... Natychmiast! wyprzedził mnie kłaniaiąc mi się niziuteńko; inny z iego kollegow zdiął ze mnie surdut i wziął mi z rąk z uszanowaniem ow nieszczęsny parasol, trzeci nakoniec otworzył mi drzwi wiodące do pokoiu Hrabiego, który mnie przyiął nader uprzeymym sposobem. Uściskałem go z całego serca; przyszliśmy potem do rozdziału wyrzutow, który skończył oświadczeniem: iż należy umieć kochać swych przyiacioł nawet w ich szczęściu; nauka ta bardzo łatwa, gdyby wszyscy ludzie dotknięci pomyślnością, umieli ią znosić rownie dobrze, iak moy szanowny ziomek. Nie należy do mego obecnego zamiaru, rozwinięcie tego draźliwego pytania, wracam więc do rzeczy. Przyięcie iakiego doznałem w gabinecie, nie zdołało iednak rozpędzić złego humoru, nabytego w przedpokoiu. Powiedziałem o tem parę słów Hrabiemu; wziął rzecz bardzo tragicznie i chciał natychmiast kazać wypędzić wszystkich tych Ichmościow. Udało mi się przecie uspokoić go, wystawuiąc mu: iż poczytywać służącym za zbrodnię uchybienie względow i grzeczności człowiekowi, którego ani powierzchowność ani tytuł niezaleca, iest to wyciągać więcey od lokaiow, iak się zwykle niewyciąga od Panow, i skończyłem prożbą o przebaczenie ich zuchwalstwa, przez wzgląd na ich ton dobry. Naśmiawszy się z niego do woli, zgodziliśmy się nakoniec: że przedpokoie maią także swoy ton i swoie etykiety, które w małey tylko liczbie domow znaleść można. Że zuchwalstwo lokaiow, iest częstokroć tylko odbianiem się pogardy, iaką ich Panowie pozwalaią sobie okazywać w obecności ich względem osob, które zdaią się im pośledniey-szemi. Że poufałość dozwolona służącym w czasie różowego humoru Pana, iest częstokroć podnietą ich zuchwalstwa, a nadewszystko: że prożniackie życie psuie ich naybardziey; i przyznaliśmy obadway: iż dobry przykład byłby naylepszem na to złe lekarstwem.

Wychodząc z pałacu N. musiałem znowu narzekać na zbytnią grzeczność służących, która mnie, rownie iak ich zuchwałość, gniewała. Wszystko wstawało przedemną; dwoch kamerdynerow wdziewało mi surdut, ten podawał parasol — tamten kapelusz; lokaie wyprowadzili mnie w processyi aż na doł, otwieraiąc wszystkie drzwi na rozścierz. Rozkaz był dany — kareta czekała na mnie na podworzu; laufer otworzył drzwiczki. Odźwierny w przepasce i z haftowanym kapeluszem w ręku, ledwie niebił nosem w ziemię, a ia patrząc sobie na te figury mowiłem w duszy z Juwenalisem:

Maxima quaque domus ..... est plena superbis!

(z *Dziennika mod.*)

Dnia 24	Lutego 1813	Stopnie ciepła			† 7, 4
— 25	—	—	—		† 7, 4
— 26	—	—	—		† 6, 4
— 27	—	—	—		† 9, 8

Druga poczta z Hamburga, Berlina i Wiednia, zapewne dla wylewu wod, do Krakowa nie doszła, dla tego wychodzi dziś Gazeta bez Dodatku.